

Uwiedziona przez obraz



EWA MAZIERSKA

Książka Elżbiety Wiącek oferuje polskiemu czytelnikowi w metaforycznym zbliżeniu twórczość jednego z najwybitniejszych współczesnych reżyserów, Abbasa Kiarostamiego, twórcy, którego nie tylko kochają zwykli widzowie w kraju i za granicą, ale i koledzy po fachu, w tym tak wybitni, jak Jean-Luc Godard i Nanni Moretti. Już z tego powodu publikacja zasługuje na uwagę i pochwałę. Oprócz tego ma kilka niebagatelných zalet. Po pierwsze, jest bardzo rzetelna. Treść przypisów i zawartość bibliografii wskazuje, że autorka przeczytała, jeśli nie wszystko, to w każdym razie bardzo wiele z tego, co jest dostępne na temat Kiarostamiego, irańskiego kina i kultury Iranu w języku polskim, angielskim i francuskim. I nie tylko przeczytała, ale przetrawiła, niektórymi poglądami się inspirując, czy podpierając, inne odrzucając. Wiele też zobaczyła własnymi oczami – istotnym punktem odniesienia rozważań autorki jest bowiem jej znajomość historii, pejzażu i kultury wizualnej Iranu, czy szeroko rozumianego Wschodu, ale także filmów zachodnich. Filmy Kiarostamiego są przez nią porównywane, między innymi, do dzieł Alaina Resnais'go, Jeana Cocteau i włoskiego neorealizmu. Nie znajdziemy tu interpretacji niepopartej rzetelną analizą. Nie ma też popisywania się erudycją dla samej przyjemności pokazania czytelnikowi, o ile autor jest od niego mądrzejszy. Wiącek to przykład autorki, która skromnie kryje się za napisanym tekstem, świadoma, że on jest jej najlepszym adwokatem.

Po drugie, *Filmowe podróże Abbasa Kiarostamiego* to praca wielowymiarowa, a zarazem spójna. Wiącek porusza wszystkie istotne motywy i problemy obecne w filmach Kiarostamiego. Wśród nich znajdziemy takie kwestie, jak funkcja kina w życiu Irańczyków, sposób przedstawiania dzieci i kobiet, miłość i samobójstwo, dylemat żyć w *świecie* czy *poza nim*. Ponadto odnosi się do różnych aspektów języka filmowego autora *Smaku czereśni*, analizując ustawienia i ruchy kamery, w tym jego słynne zbliżenia, montaż obrazów i słów, dobór aktorów, strukturę narracji, sposób korzystania z konwencji gatunkowych wraz z zacieraniem się fikcji i dokumentu w jego dziełach. Wrażenie spójności z kolei bierze się z konsekwentnie stosowanej perspektywy antropologiczno-historycznej – bez względu na to, o jakim filmie czy problemie Wiącek pisze, sytuuje go najpierw w kontekście kultury irańskiej. Bez jej poznania, sugeruje, nie sposób zrozumieć filmów Kiarostamiego, a w każdym razie docenić ich specyfiki. Świetnie ilustruje to metafilmowy dyskurs Kiarostamiego, który osobom nicobeznym z kulturą Iranu kojarzy się z postmodernizmem, choć jego prawdziwym czy ważniejszym źródłem jest autotematyzm jako cecha kultury irańskiej.

Koherencję książka ta zawdzięcza również temu, że ma wątek przewodni czy dominujący. Są nim, jak wskazuje tytuł, podróże. Wiącek postrzega kino Kiaro-

stamiego jako produkt różnych peregrynacji autora: fizycznych podróży po kraju i spotkań z jego mieszkańcami, wypraw w głąb jego historii, wyjazdów do Afryki, podróży po filmowej mapie świata i dialogu z kinem zachodnim, a także tego, co można nazwać podróżą egzystencjalną czy po prostu życiem. W trakcie ich trwania reżyser styka się z różnymi postawami i poglądami na temat wartości, w tym wartości fundamentalnej – życia. Nomadyczny charakter kina Kiarostamiego Wiącek słusznie łączy z jego antydydaktyzmem, zaskakującym w obliczu tego, że twórca ten zajmuje się tak kontrowersyjnymi i budzącymi emocje kwestiami, jak miejsce kobiet w społeczeństwie muzułmańskim, ubóstwo milionów Irańczyków czy AIDS. Podróżowanie oznacza jednak szukanie; ten zaś, kto szuka, uporeczywie zadaje pytania, sam unikając udzielania (sobie i innym) odpowiedzi. Ów antydydaktyzm to jedna z głównych zalet kina Kiarostamiego i powód, dla którego chce się o nich myśleć jeszcze długo po wyjściu w kina. Wiącek w swej książce odwołuje się między innymi do Laury Mulvey, która zwierzyła się, że filmy Kiarostamiego otwierają nowe drogi dla będącej od pewnego czasu w kryzysie, teorii kina.

Twórcze połączenie analizy antropologicznej z szeroko rozumianymi metodami filmoznawczymi zapewnia pracy Wiącek znaczną oryginalność nie tylko w kontekście polskiego rynku książek filmowych, ale także europejskiego. Mam nadzieję, że ta recenzja posłuży autorce jako zachęta do przetłumaczenia jej dzieła na angielski, tak by w przyszłości nie tylko ona mogła cytować Laurę Mulvey, ale Laura Mulvey – ją.

Ostatnia zaleta *Filmowych podróży Abbasa Kiarostamiego*, na którą pragnę zwrócić uwagę, to staranny dobór ilustracji. Znajdziemy tu nie tylko duży wybór zdjęć z filmów Kiarostamiego, starannie ilustrujących tekst, na przykład fotografii zapłakanych i skupionych dziecięcych twarzy w rozdziale zatytułowanym *Twarze dziecka*, ale także kadrów z filmów innych twórców, plakatów, obrazów, zdjęć ulic Teheranu, a nawet ilustrację lalek z teatru cieni i perskiej latarni magicznej. Dają one możliwość szerokiej kontekstualizacji filmów Kiarostamiego, przybliżając je i – mam nadzieję – uwodząc tych czytelników, którzy filmów Kiarostamiego jeszcze nie znają. Znów, pod względem bogactwa wizualnego i staranności książka Wiącek jest prawdziwą rzadkością na polskim rynku księgarskim.

Podsumowując, praca Elżbiety Wiącek jest pełna przymiotów. Do książki *Filmowe podróże Abbasa Kiarostamiego* mam tylko jedną, acz zasadniczą pretensję – że sama jej nie napisałam.

EWA MAZIERSKA

Elżbieta Wiącek, *Filmowe podróże Abbasa Kiarostamiego*, Wydawnictwo Rabid, Kraków 2004.